

Spotkanie inauguracyjno-integracyjne kierunku *Inżynieria Biomedyczna*

26 października 2007 r. odbyło się spotkanie wszystkich zaprzyjaźnionych ludzi związanych z nowym kierunkiem *inżynieria biomedyczna*. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz UZ: Rektor UZ, prof. Czesław Osękowski, Dziekani Wydziału Mechanicznego - prof. Edward Kowal i Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji - prof. Andrzej Pieczyński, nauczyciele akademicy prowadzący zajęcia dydaktyczne na kierunku, zaproszeni goście: prof. Kazimierz Bącał, wieloletni pracownik WSI oraz prekursor działań naukowo-badawczych związanych z zastosowaniem techniki w medycynie, prof. Sylwester Gogolewski, specjalista w dziedzinie badań i zastosowań biopolimerów, dr Lechosław Ciupik, który reprezentował producentów oraz potencjalnych pracodawców, dr Bartosz Kudliński, przedstawiciel szpitala wojewódzkiego oraz studenci pierwszego międzywydziałowego kierunku studiów na UZ. Na spotkaniu pojawili się również przedstawiciele mediów.

Spotkanie prowadzone było przez koordynatora kie-

runku prof. Elżbietę Krasicką-Cydzik, która powitała wszystkich serdecznie. Potem głos zabrał Rektor UZ. Dzielać się w ciepłych słowach swoimi myślami obiecał wspierać nowy kierunek. Następnie wystąpił dr Kudliński, sygnalizując w krótkich słowach ograniczone możliwości lekarzy i potrzebę specjalistów-inżynierów, którzy będą ich spierać. Jako kolejny głos zabrał dr Ciupik, wspominając w swym krótkim wystąpieniu o tworzeniu zaplecza laboratoryjnego oraz możliwościach związanych ze stypendiami dla najlepszych studentów kierunku *inżynieria biomedyczna*. Kolejne, dłuższe wystąpienie, związane było z bioresorbowalnymi polimerami, a dzielił się nim prof. Gogolewski.

Oprócz wystąpień na tym historycznym spotkaniu nie zabrakło również innych elementów, takich jak zdjęcie zbiorowe czy wpisy do kroniki. Miło nam również donieść, że wydarzenie to uświetnili swym występem studenci koła naukowego 'mUza' z Wydziału Artystycznego pracujący pod kierunkiem dr Anny Łuczak. Dziękujemy i liczymy, że będzie więcej takich "rozśpiewanych" spotkań.

Krzysztof Białas-Heltowski

Wydział
mechaniczny



UCZESTNICY SPOTKANIA



MUZA - MARCIN SZEFNER (VOCAL), JAKUB BARTUSZ (KLARNET), ALBERT BEZDZICZEK (PIANO)

Studenci wśród dzieci

Z okazji Mikołajek studenci III roku opieki i profilaktyki niedostosowania społecznego, pod opieką dr Katarzyny Kochan przygotowali przedstawienia, które obejrżeli uczniowie z zielonogórskich szkół i przedszkoli. Studenci odwiedzili Przedszkole Sióstr Elżbietanek, Ekologiczną Szkołę Podstawową nr 22 oraz Szkołę Podstawową nr 6 w Zielonej Górze. Wystawione zostały sztuki *Ciepłe i puchate*, *Królowna Śnieżka*, *Nie ma tego złego* oraz *Dwunastu braci*. Do większości z nich studenci samodzielnie opracowali scenariusze. Ich autorstwa były również wspaniałe kostiumy oraz stroje.

Występy w placówkach poprzedziły liczne przygotowania oraz próby. W efekcie tych starań powstały niemal profesjonalne przedstawienia. Ich wysoką jakość podkreślali nauczyciele oraz wskazywała na nią pełna zaangażowania reakcja młodych widzów. Studenci w ten sposób podziękowali placówkom, które stale współpracują z Uniwersytetem Zielonogórskim. Nauczyciele wskazywali również na ogromną potrzebę częstszych

kontaktów studentów i dzieci.

Swój debiut aktorski bardzo przeżyli studenci, o czym świadczy fakt, że dwie z czterech grup teatralnych, tuż po zakończeniu występów, mimo zmęczenia, spisały swoje wrażenia i przeżycia, związane z tym przedsięwzięciem:

„W pewnym mieście wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi. Każdy z jego mieszkańców rozdawał innym coś, czego coraz bardziej przybywało. Wszyscy swobodnie obdarowywali się Ciepłym i Puchatym wiedząc, że nigdy go nie zabraknie...”. Takimi słowami rozpoczynało się nasze przedstawienie, które przygotowaliśmy dla SP nr 6 w Zielonej Górze.

Zamierzaliśmy zrobić zwykły teatrzyk cieni, w którym przedstawimy sytuacje z życia codziennego, w których, mimo, iż nie zdajemy sobie z tego sprawy, jest pełno dobra i miłości. Tą harmonię po pewnym czasie zburzyła zła czarownica, która zaczęła obdarzać ludzi złymi

Wydział
nauk
pedagogicznych
i społecznych



ZDJĘCIE Z PRZEDSTAWIENIA „NIE MA TEGO ZŁEGO”.

uczuciami, przez co wszyscy stali się nieszczęśliwi. Jak w każdej bajce, również i w tej, dobro zwyciężyło i to właśnie chcieliśmy przekazać młodym widzom.

Miało być prosto i przyjemnie, ale nasze próby wyglądały niekiedy, jak sceny z filmu fantasy. Lasery przebiły się przez białe płótno, za którym niczym z *Matrixa* w powolnym tempie, ukazując każdy szczegół, poruszały się postacie aktorów amatorów, czyli studentów III OiPNS lab.3.

Zaplanowaliśmy wspaniały dzień premiery. Marzyliśmy o purpurowych chodnikach prowadzących nas do szkoły i o błyskach fleszy najlepszych papparazzi. Rozczarowaliśmy się. Na ulicy czekała na nas chlapa, mroźny wiatr i drobne krople deszczu, które coraz bardziej psuły nasze oczekiwania. Jednak magia 6 grudnia istnieje, bo gdy tylko zobaczyliśmy twarze dzieci od razu odzyskaliśmy zapał. Przedstawienie zaczęło się... Na sali zapadła wielka cisza, po czym usłyszeliśmy komentarze młodych krytyków: „nie boimy się czarownicy”, „ta siekiera była nieprawdziwa”. Wszyscy bardzo przeżywali to, co działo się na scenie. Gdy przedstawienie skończyło się, poczuliśmy ogromną satysfakcję słysząc brawa i prośby o bis.

Po wielkiej premierze był czas dla fotografów, którzy uwiecznili na zdjęciu niedoświadczonych aktorów z bardzo surową publicznością. Nie chwając się, była także chwila na rozdawanie autografów. Mamy nadzieję, że po tym wspaniałym spektaklu, będziemy mogli zagrać cienie u boku Brad'a Pitt'a

Swoje przeżycia spisali także studenci, wystawiający sztukę *Nie ma tego złego*:

„Przedstawienie wypadło wspaniale, dzieci były cudowne, żywo reagowały na wszystko, co działo się na scenie i stworzyły taką

atmosferę, że czuliśmy się, jak prawdziwi aktorzy. Najbardziej zaskoczyła nas reakcja małej publiczności na pojawienie się na scenie wilka. Nagle po sali rozniósł się tak wielki pisk przerażenia, że trudno było kontynuować przedstawienie. Dzieci bardzo żywo zareagowały także widząc smoka wawelskiego.

Na koniec przedstawienia dzieci wzięły udział w mini quizie, dotyczącym wystawianej sztuki. Uczniowie, którzy prawidłowo odpowiedzieli na pytania otrzymali w nagrodę niektóre elementy naszych kostiumów oraz rekwizyty, np. krasnale podarowały swoje czapki, a król berło i koronę.

Przedstawienie, zarówno nam, jak i maluchom dostarczyło wiele radości i satysfakcji”.

Należy mieć nadzieję, że tego typu spotkania studentów z młodymi zielonogórczanami będą w przyszłości kontynuowane i staną się tradycją Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych.

Katarzyna Kochan



TEATR ŚWIATEŁ I CIENI. PRZEDSTAWIENIE „CIEPŁE I PUCHATE”.